

Autor:

Anna Prystupa

Klasa VIII

Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Nielewki

Przytomność umysłu „Pingwina”

Sylwetka Bolesława Sobieszczęńskiego ps. „Pingwin”



Bolesław Sobieszczęński

W tej pracy przedstawię losy Bolesława Sobieszczańskiego oraz terenu, na którym działał – Zamojszczyzny. W dziejach niemieckiej okupacji na ziemiach polskich losy Zamojszczyzny stanowią niewątpliwie ewenement. Zamojszczyzna była bowiem obszarem, na którym polskie ruchy oporu działały w sposób niezwykle i niepowtarzalny. Tutejsi mieszkańcy jak w soczewce skupiały postawy Polaków w latach najcięższej próby dziejowej. Obowiązkiem mojego pokolenia jest pielęgnowanie wspomnień po herosach owych czasów, takich jak Bolesław Sobieszczański.

Bolesław Sobieszczański urodził się 3 kwietnia 1917 roku w Sitnie niedaleko Zamościa. Ukończył średnią szkołę ogrodniczą w Kijanach koło Lublina. W 1934 roku został absolwentem Szkoły Podoficerskiej dla Małoletnich w Koninie. Wielokierunkowe wykształcenie zapewniło mu pracę ogrodnika w Majątku Sejmikowym w Sitnie. Niedługo potem wstąpił do wojska oraz ukończył Szkołę Podoficerską w Równem. W obliczu nieuchronnej konfrontacji z Niemcami awansowano go do stopnia kaprała.



Bolesław Sobieszczański

Czas walk i zwycięstw „Pingwina”

Już jako plutonowy wyruszył z całym pułkiem na front za Bydgoszcz w dniu 15 sierpnia 1939r. We wrześniu 1939 r. walczył w Bydgoszczy, w Tomaszowie Mazowieckim i Koźmierzynie. W Tomaszowie Mazowieckim Polacy musieli się wycofać, przy czym ponieśli duże straty. 21 września 1939 roku Sobieszczański dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w niemieckim obozie jenieckim w Lukenwalde IIIA w okolicach Berlina. Nie pozwolił jednak, by tak skończyła się jego historia. 22 letni wówczas, sprytny i młody mężczyzna, uciekł już po 3 latach – w lutym 1941r.. Oczywiście był poszukiwany przez gestapowców, lecz i tutaj trzeźwość jego umysłu nie zawiodła. Bez biletu i pieniędzy oraz w budzącym podejrzenia stroju, przejechał całą Rzeszę i okupowaną Polskę, i dotarł w rodzinne strony. Był to naprawdę odważny czyn, który potwierdził, że potrafi on zachować zimną krew nawet w najbardziej beznadziejnej sytuacji.



3 „X” zaznaczony został obóz jeniecki Lukenwalde III A



4 Budynki obozu Lukenwald III A, rok 1941

Po powrocie w marcu 1942 r. Sobieszcański wstąpił do Związku Walki Zbrojnej, gdzie uzyskał pseudonim „Pingwin”. Był on kolejno dowódcą leśnego plutonu szturmowego, plutonu sabotażowo-dywersyjnego i kompanii, którą przejął od majora Józefa Śmiecha pseudonim „Ciąg”.



*5 Członkowie plutonu szturmowego „Ciąg”
Od lewej „Madziar”, „Pingwin”, „Smok” oraz „Sikorka”,
leży „Szczepcio”.*

Kolejną walką, w której brał udział była zasadzka na esesmanów w Pańskiej Dolinie w 1942 r. Wraz z nim w zasadzce brali udział Edward Zalewski „Kryjak”, Zbigniew Czernicki „Kaktus” oraz Henryk Kapłon „Żuraw” i inni.

Następnie przebywał w Sitnie- jego rodzinnej miejscowości, gdzie na uboczu znajdował się magazyn broni i amunicji należące do jego plutonu. Jesienią 1942 r., po raz kolejny znalazł się w sytuacji bezpośredniego zagrożenia. Na magazyn broni natknęło się trzech Niemców. „Pingwin” nie zastanawiał się ani chwili, dwóch z nich zastrzelił na miejscu, trzeciego śmiertelnie ranił (zmarł on w szpitalu niemieckim w Zamościu). Młody żołnierz znów wykazał się odwagą i umiejętnością błyskawicznej oceny sytuacji.

W tym samym roku w noc sylwestrową odbyła się udana akcja sabotażowa polegająca na przecięciu kabla podziemnego. W akcji brali udział: „Pingwin”, „Szapiłko”, „Gomółka”, „Szczygiel”, „Załoga”, Józef Gała i Antoni Romaniuk. Naprawa kabla w rejonie Cześniki-Miączyntwała kilka dni. Wcześniej spalono też niemiecki folwark Liegenshaft w Miączynie. Za akcję odpowiadała ta sama grupa.

W czasie, gdy trwały wysiedlenia i po nich oddział Sobieszcańskiego znajdował się w Rozdołach. W domu Piotra Marca zorganizowano dożywianie dla członków oddziału.

25 października 1943 roku sukcesem zakończyło się rozbrojenie posterunku w Mołodiatyczach. Oddział majora Józefa Śmiecha ps. „Ciąg” tuż przed północą rozpoczął wyznaczanie miejsc z silnym ubezpieczeniem – od strony Hrubieszowa i Werbkowic oraz od strony Trzeszczan. O północy weszli do wioski. Część plutonu „Żurawia” i „Pingwina”, jako grupa uderzeniowa skierowana została na posterunek. Zamknięciem wsi zajęli się „Dębica”.

Z kolei „Ciąg” poszedł do wójta gminy, Mitki Sznajdera- zagorzałego nacjonalisty, który 1940 chciał go oddać w ręce gestapo. Nie było go już w domu, uciekł do Hrubieszowa gdzie niedługo potem został zastrzelony. O godzinie 00: 15 rozpoczęto akcję. Najpierw zaatakowano posterunek, który bronił się zaciekle, ale Józefowi Śmiechowi wraz z ludźmi „Żurawia” i „Pingwina” udało się wdrzeć do środka. W wiosce zwołano alarm- bojówki ukraińskie chwyciły za broń, jednak siły oddziału „Ciąga” położyły atakujących. Bolesław Sobieszczański i „Żuraw” wykończyli gminę i posterunek, następnie wycofano się w kierunku szosy na Grabowiec. W drodze na Grabowiec zaatakował ich oddział Niemiecki, ale i tym razem po walce udało im się wycofać. Następnie skierowali się na Korytynę, Majdan Trzeszczański, Drogojówkę, Dąbrowę, Białowody. Ukryli się w lesie, który znajdował się w okolicach Majdanu Wielkiego i Trościanki. Po naradzie zdecydowali się tam zostać i odpocząć. Nie na długo znaleźli tam bezpieczne schronienie, kolejnego dnia Niemcy znienacka ostrzelali las. Część oddziału przetrwała ukryta w debrach, część w domu Wieściora, nieopodal lasu, gdzie prowadzili obserwację. Przebywało tam na posterunku 4 żołnierzy; „Pingwin”, „Żuraw”, „Dębica” i „Ciąg”. Około południa, wiedząc, że Niemcy przemieścili się w stronę Ornatowic i Szystowic, wyruszyli do lasów Bonieckich.

Już 2 dni później, 27 października 1943 roku „Pingwin”, „Ciąg” i „Dębica” rozpoczęli układać plan następnej walki, uderzenia na Grabowiec. Cały plan opierał się na szczegółowo opracowany uderzeniu 4 grup:

- Pierwsza grupa uderza na posterunek – dowodzi „Żuraw”
- Druga grupa uderza na plebanię – dowodzi „Pingwin”
- Trzecia grupa uderza na gminę i pocztę– dowodzi „Dębica”
- Czwarta grupa likwiduje wszystkich szpicli według listy sporządzonej przez wywiad ppor. „Sama”, który jest jednocześnie dowódcą.



ÓKompania „Ciąga”. W środku, w kozuchu Józef Śmiech „Ciąg”, a na lewo od niego Władysław Białosz „Szerszeń” i Bolesław Sobieszczański „Pingwin”.

Akcja rozpoczęła się marszem na Grabowiec, gdy już było zupełnie ciemno. Do wsi oddział wkroczył od strony Grabowczyka. Gdy grupy rozeszły się na stanowiska, z nienacka od strony plebani zaczął pluć silny ogień karabinów maszynowych. Chłopcy „Żurawia” byli na miejscu (pod plebanią) wraz z „Pingwinem” i kilkoma skierbieszowiakami, którzy posiadali dwa rkm-my i granaty. Pilnowali, aby nikt nie wyszedł z plebani. Wyczekiwali idealnej chwili, i gdy ta nadeszła na rozkaz „Ciąga” 3 rkm-my zalały swym celnym ogniem 3 wschodnie okna plebani. W tym samym czasie poderwali się jedni z najodważniejszych, w tym „Pingwin”, którzy podbiegli pod okna plebani, które nadal były zalane ogniem. Nagle „Ciąg” krzyknął by przerwać ogień i do środka plebani wpadło tyle granatów, że wybuch zrobił ogromne spustoszenie. Żołnierze ukryci pod oknami wskoczyli do środka i zabrali broń, mundury oraz inne przedmioty. Nie mieli wiele czasu gdyż budynek stanął w ogniu i musieli uciekać. Na kolejną zasadzkę mieli już zbyt mało amunicji, bo atak na plebanię pochłonął jej więcej niż planowano. W tej sytuacji major Józef Śmiech postanowił się wycofać. Mimo to akcja w Grabowcu zakończyła się sukcesem oddziałów „Ciąga”, siły wroga doznały wielu dotkliwych strat.

15 lutego 1943 r. komendant obwodu ogłasza uwagi i wnioski w sprawie metod walk partyzanckich, w których rola Bolesława Sobieszczańskiego w oddziale Podlaskiego jest wyjątkowo podkreślona. Parę dni wcześniej strzelec z oddziału Podlaskiego - „Pingwin” zabija 2 żandarmów, jednego rani oraz zdobywa 2 karabiny, 2 pistolety, pas, amunicję, ładownice, 3 koce, parę koni i sanie. W dniu 8 grudnia 1943r. dowódca OP-9 wydaje dodatek do rozkazu w sprawach organizacyjnych. Dodatek zawiera informacje o awansach: do stopnia starszego

strzelca awansowano strzelców- Kalinkę, Ponosowicza, Czajkowskiego, Jasińskiego. Do stopnia plutonowego awansowano wtedy starszych strzelców „Gomułkę” oraz „Pingwina”.

Pluton Sobieszczańskiego wówczas był uznawany za najlepszy w 9 Pułku Piechoty Armii Krajowej. Poza opisanymi akcjami dokonywał też między innymi akcji sabotażowych polegających na niszczeniu zaopatrzenia dla armii niemieckiej, walczącej na froncie wschodnim.

Zimą 1943/1944 roku w oddziale „Ciąga” zorganizowano dwa kursy szkoły podoficerskiej. Jeden przy plutonie Bolesława Sobieszczańskiego w okolicy folwarku Bończa i koloni Surhów gdzie stacjonował. Drugi kurs został zorganizowany w koloni Wierzba, w powiecie zamojskim przy plutonie ppor. Henryka Kapłona ps. „Żuraw”.

12 marca 1944 roku została rozbrojona wieś Lipina Nowa w powiecie zamojskim. Wieś była położona obok Sądów na trasie Skierbieszów-Hajowniki.

W rozbrojeniu wsi brał udział oddział złożony z Bolesława Kamińskiego ps. „Madziar”, Eugeniusza Kosturbię ps. „Młot”, Michała Skubisza ps. „Smok”, „Szczepcia”, „Tońcia”, Wnukowskiego ps. „Sikora”, oraz Mariana Włodykaps. „Szabelka” pod dowództwem kpr. Bolesława Sobieszczańskiego ps. „Pingwin”.

12 marca około godziny 10 do wsi Lipina Nowa, zgodnie z planem, wjechało na furmankach dziesięciu partyzantów przebranych w mundury Wehrmachtu. Mieli przeprowadzić przegląd broni, która dysponowali „czarni” czyli mieszkający tam Niemcy. Tą część akcji przeprowadzała grupa „Madziara”, w której znajdowali się „Szczepcio” i „Tońcio”. Przeglądano broń, a następnie przenoszono ją na furmanki. Zarekwirowano wówczas 1 rkm, 30 karabinów ręcznych, 1 automat, 6 pistoletów, granaty, cały zapas amunicji, mundury, pasy i buty. Z powodu zbliżającej się żandarmerii i rozlegających się strzałów partyzanci musieli się wycofać, ale akcja potoczyła się pomyślnie, bez strat własnych.



7 „Pingwin” i „Młot” z oddziału „Ciąga”

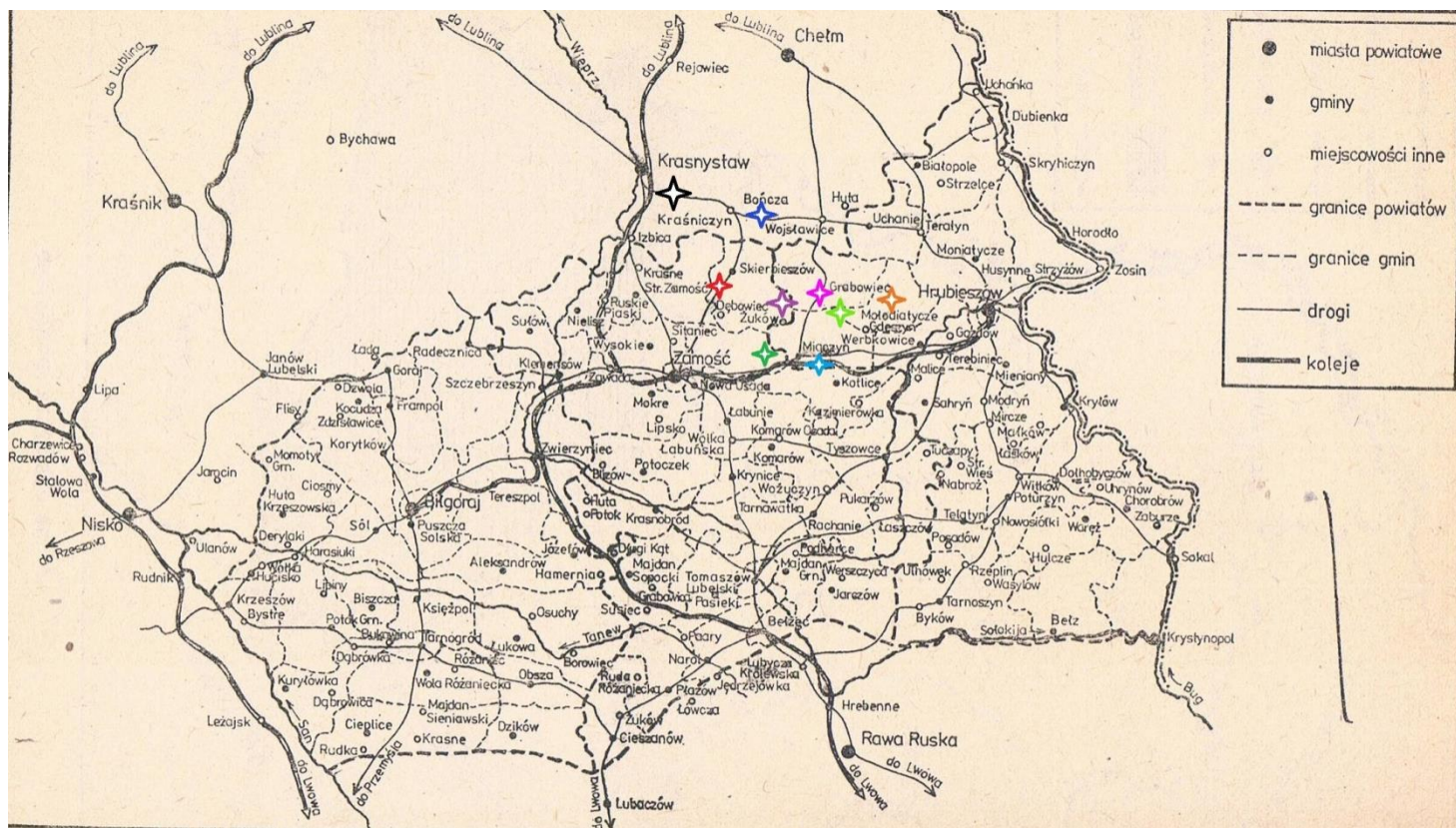
Już 4 dni później, 16 marca 1944 roku o świcie „Pingwin” przystąpił do zniszczenia Łuszczu w Bereściu. W tej akcji stał on na czele plutonu szturmowego wraz z „Żurawiem”. Wjechali do wsi na furmankach jako Niemcy, pozorując pomoc dla miejscowej załogi, znajdującej się w szkole. Ich celem było zajęcie szkoły - wartowni oraz skupienie możliwie jak największej liczby członków UPA. Następnie planowano wystrzelić rakietę, która jednocześnie otwierała ogień. Główny dowódca- por. Śmiech powiedział potem „Trzeba przyznać, że główny ciężar tej akcji spoczywał na „Żurawiu” i „Pingwinie”. Byłem jednak spokojny, gdyż wierzyłem, że ci dowódcy, mając tak doborowych żołnierzy, potrafią, jak to się mówi nawet diabłu łeb urwać”. Akcja należała do piekielnych - „Pingwin” o mały włos byłby przeszyty serią maszynową, uratował go „Młot”. Po raz kolejny odniesiono sukces.

Nocą z 31 marca na 1 kwietnia w folwarku Bończa została przeprowadzona narada, w której uczestniczyli: dowódca OP 9 mjr Stanisław Prus ps. „Adam” , por. Janem Turowskim ps. „Norbert”, dowódca radzieckiego rajdowego oddziału partyzanckiego mjr Nikołaj Fiodorow , adiutant kt. „Saszka”, dowódcą kompani por. „Ciąg”. Pluton złożony z 40 ludzi pod dowództwem Bolesława Sobieszczańskiego ps. Pingwin miał na celu ubezpieczenie narady. Rano przybył por. Jam Stankiewicz z obwodu krasnostawskiego AK, zwracając się o pomoc do por. „Ciąga” w walce o obronę Małochwiej. Niemiecka żandarmeria obstawiła wieś o świcie.

1 kwietnia 1944 roku pluton Bolesława Sobieszczańskiego walczył pod Małochwiejem w północno-wschodniej części obwodu zamojskiego. O godzinie 8:30 pluton wyruszył derbami i wąwozami na wskazaną polanę, którą wyznaczono jako miejsce spotkania oddziałów. Po drodze dołączyli do niego żołnierze AK i BCh z placówek w Kraśniczynie i Zastawiu. Miejsce to okazało się pułapką – żołnierze „Pingwina” wpadli w piekielny ogień ciężkiej broni maszynowej, granatników i artylerii niemieckiej. Rozpoczęła się walka, w której „Pingwin” został ranny. Szczególnie odwagą wyróżnili się wtedy: erkaemista Michał Skubisz ps. „Sęp” oraz szesnastoletni strz. Janusz Respont ps. „Dzidek”. W walce zginęło 7 Niemców w tym oficer i dowódca oddziału. Z plutonu Bolesława Sobieszczańskiego polegli: Czesław Gołębiowski ps. „Majdan”, Majk Niklewicz „Szczepcio” i Wodyk ps. „Wilk”. Walka zakończyła się wycofaniem oddziału „Pingwina” w kierunku Chełmca i Bończy.

25 lipca 1944 kompania Sobieszczańskiego została rozbrojona.

Mapa z walkami



8 Podział administracyjny Zamojszczyzny w okresie okupacji hitlerowskiej

1. Na czerwono jest zaznaczona Pańska Dolina.

2. Kolorem ciemno-zielonym zaznaczono Sitno gdzie urodził się Bolesław Sobieszcański oraz odbył akcję podczas której zabił 3 Niemców.

3. Miączyn jest to miejscowość, w której „Pingwin” wraz z innymi uczestniczył w spaleniu niemieckiego folwarku Liegienshaft.

4. Na fioletowo zaznaczono Rozdoły, gdzie było organizowane dożywianie dla oddziału „Pingwina” w czasie wysiedlenia.

5. Kolorem pomarańczowym zaznaczono Mołodiatycze – tam „Pingwin” uczestniczył w rozbrojeniu posterunku policji 25 października 1943 roku.

6. Na różowo zaznaczono Grabowiec gdzie 27 października 1943 roku przeprowadzono uderzenie na plebanię.

7. Jasno-zielonym kolorem jest zaznaczona Lipina Nowa – była to akcja rozbrojenia wsi 12 marca 1944 roku.

8. Kolorem granatowym oznaczono Bończę, „Pingwin” ubezpieczał tam naradę z 31 marca na 1 kwietnia 1944 roku.

9. Na czarno oznaczono Małochwiej, 1 kwietnia 1944 roku „Pingwin” brał tam udział w walce i został ranny.

Działalność Bolesława Sobieszcańskiego po 25 lipca 1944 roku

Po rozbrojeniu kompanii „Pingwina”, NKWD zaczęło jego poszukiwania. Aby nie zostać aresztowanym Sobieszcański wraz z żoną wyjechał do Wrocławia-Sobótki. Jednak i tam nie znalazł spokoju, bo już 3 miesiące później – 10 października 1944 roku został aresztowany, a następnie przywieziony do Zamościa gdzie go osadzono. Jego aresztem stała się piwnica budynku, który podczas wojny był miejscem zajmowanym przez gestapo, a później przez UB. Budynek ten znajdował się na rogu ulic Kościuszki i Kolegiackiej. Sobieszcański był tam katowany przez 8 miesięcy, a jego i tak skromne racje żywnościowe wyjadały szczury. W czerwcu 1945 roku przeniesiono go do więzienia w Zamościu. Odbył 4 rozprawy, podczas których nic mu nie udowodniono i został skazany na 5 lat więzienia, z czego odsiedział 3 lata.

Po wyjściu z więzienia władze Ludowe nazywały go „niebezpiecznym”, co spowodowało, że nie mógł odnaleźć pracy, więc wyjechał z Zamojszczyzny, na którą wrócił dopiero w 1956 roku.

Po strajkach sierpniowych 1980 roku zaangażował się w organizowanie środowiska AK - owskiego. Zaowocowało to powstaniem w 1989 roku Inspektoratu Zamojskiego Światowego Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej. Przez kilkanaście lat był też prezesem tego środowiska. Jego działalność, jako prezes była nacechowana upamiętnianiem wielu ważnych miejsc historycznych np.: Bondyrzu, Osuch, Zwierzyńca, Błudka, Grabowca i wielu innych.

Niestrudzenie organizował on uroczystości: Msze św., poświęcenia pomników, tablic, modlitwy za poległych i pomordowanych współtowarzyszy broni. W tym samym roku, w którym powstał Inspektorat Zamojski AK Sobieszcański został członkiem Fundacji Szpitala im. Jana Pawła II. „Pingwin” został odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari w 1999 roku i dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

Serce Bolesława Sobieszcańskiego „Pingwina” zabiło ostatni raz 23 października 2001 roku w szpitalu im. Jana Pawła II w Zamościu. Jego ciało zostało pochowane z ceremoniałem wojskowym na cmentarzu w Zamościu.



9 Krzyż Walecznych przyznany Sobieszcańskiemu dwukrotnie



10 Srebrny Krzyż Orderu Virtuti Militari przyznany Sobieszcańskiemu w 1999 roku

Bibliografia:

- Jerzy Markiewicz, *Partyzancki Kraj*, wyd. 1, Lublin, 1980, ISBN 83-222-0195-8
- Jan Grygiel, *Związek Walki Zbrojnej Armia Krajowa w Obwodzie Zamojskim*, wyd.1, Olsztyn, 1985, ISBN 83-01-05379-8
- Wacław Jaroszyński i in., *Łuny Nad Huczwą i Bugiem*, Zamość, 1992
- Ewa i Józef Niedźwiedź, *Dzieje Miejscowości Gminy Trzeszczany Powiat Hrubieszowski*, Lublin, 2012, ISBN 978-83-86165-9-3

Spis rysunków:

- 1 i 2 Bolesław Sobieszczański1, 2
- 3 „X” zaznaczony został obóz jeniecki Lukenwalde III A3
- 4 Budynki obozu Lukenwalde III A, rok 19413
- 9 Członkowie plutonu szturmowego „Ciąga” Od lewej „Madziar”, „Pingwin”, „Smok” oraz „Sikorka”, leży „Szczepcio”4
- 6 Kompania „Ciąga ”. W środku, w kożuchu Józef Śmiech „Ciąg”, a na lewo od niego Władysław Białośz „Szerszeń” i Bolesław Sobieszczański „Pingwin”6
- 7 „Pingwin” i „Młot” z oddziału „Ciąga”7
- 8 Podział administracyjny Zamojszczyzny w okresie okupacja hitlerowskie9
- 9 Krzyż Walecznych przyznany Sobieszczańskiemu dwukrotnie11
- 10 Srebrny Krzyż Orderu Virtuti Militari przyznany Sobieszczańskiemu w 1999 roku 11